II STUDIA

DOI: 10.48261/PIS264702

MAREK KORNAT
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk
ORCID: 0000-0003-2639-6974

TRZY PRZYKŁADY SOWIECKIEJ ANTYPOLSKIEJ DEZINFORMACJI W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH, OPINII PUBLICZNEJ I HISTORIOGRAFII (1920, 1934, 1939)

THREE EXAMPLES OF SOVIET ANTI-POLISH DISINFORMATION IN INTERNATIONAL RELATIONS, PUBLIC OPINION, AND HISTORIOGRAPHY (1920, 1934, 1939)

Streszczenie: Artykuł jest próbą analizy sowieckiej antypolskiej dezinformacji w stosunkach międzynarodowych, opinii publicznej i historiografii na przykładzie międzywojennych relacji między Warszawą i Moskwą. Treść koncentruje się wokół trzech epizodów z tych relacji. Pierwszym epizodem jest wejście wojny polsko-sowieckiej w decydującą fazę. W tej sprawie Sowietom udało się wprowadzić do obiegu międzynarodowego tezę o polskiej odpowiedzialności za wojnę z powodu odrzucenia propozycji pokojowych Lenina wiosną 1920 r. Drugi przykład to polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji z 1934 r. Dyplomacja i propaganda sowiecka wystąpiły z oskarżeniami, że umowie tej towarzyszył tajny protokół dodatkowy, zakładający współpracę sojuszniczą Polski i Niemiec przeciw ZSRS. Trzecim przykładem wreszcie jest narracja sowiecka o zablokowaniu przez rząd polski tworzenia wielkiej koalicji przeciw Niemcom latem 1939 r. poprzez odrzucenie żądań Moskwy w sprawie przemarszu Armii Czerwonej przez terytorium państwa polskiego, mającego na celu uzyskanie możliwości prowadzenia działań bojowych przeciw Wehrmachtowi.

Słowa kluczowe: Polska, ZSRS, dezinformacja, dyplomacja, okres międzywojenny

Abstract: This article attempts to analyze Soviet anti-Polish disinformation – spanning international relations, public opinion, and historiography – through the lens of interwar relations between Warsaw and Moscow. The discussion focuses on three specific episodes in these relations. The first concerns the Polish-Soviet War as it entered its decisive phase; the Soviets succeeded in propagating the narrative that Poland bore responsibility for the conflict due to its rejection of Lenin's peace proposals in the spring of 1920. The second example involves the 1934 Polish-German Non-aggression Declaration; Soviet diplomacy and propaganda alleged that the agreement was accompanied by a secret supplementary protocol envisaging an alliance between Poland and Germany against the USSR. Finally, the third example concerns the Soviet narrative claiming that the Polish government blocked the formation of a grand alliance against Germany in the summer of 1939 by rejecting Moscow's demands for the Red Army to march across Polish territory to engage the Wehrmacht in combat.

Keywords: Poland, USSR, disinformation, diplomacy, interwar period

Stosunki polityczne między Polską i Związkiem Sowieckim w dobie dwudziestolecia międzywojennego poddawano już w historiografii niejednej analizie. Badacz dziejów może wymienić przynajmniej kilkanaście zachowujących wciąż swoją wartość większych syntez, pióra badaczy polskich i zagranicznych, poświęconych tej tematyce[1]. W ostatnim czasie doszły do tego duże wydawnictwa źródłowe – polskie i rosyjskie[2].

[1] Ostatnią próbą syntezy tych relacji w całości pozostaje wydana przed przeszło dwudziestu laty praca W. Materskiego, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943,* Warszawa 2005 (ujęcie to rozwija poglądy i ustalenia tego historyka zawarte w jego książce *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994). Z prac wcześniejszych wspomnieć należy w szczególności: P. Wandycz, *Polish-Soviet Relations 1917–1921*, Cambridge, Mass., 1969; B. Budurowycz, *Polish-Soviet Relations 1932–39*, New York 1962; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976; J. Pagel, *Polen und die Sowjetunion 1938–1939. Die polnisch-sowjetischen Beziehungen in den Krisen der europäischen Politik am Vorabend des Zweiten Weltkrieges*, Stuttgart 1992; S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995.

[2] *Советско-польские отношения в 1918–1945 гг. Сборник документов в четырех томах*, т. 1: *1918–1926*, ред. Г.Ф. Матвеев, Москва 2017; т. 2: *1926–1932*, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017; т. 3: *1932–1939*, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017; т. 4: *1939–1945,* ред. Н.С. Лебедева, Москва 2017; *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 1–4, red. całości M. Wołos, (red. poszczególnych tomów: t. 1 – J.J. Bruski, M. Wołos; t. 2 – P. Głuszkowski; t. 3 – M. Kornat; t. 4, red. Ł. Adamski), Warszawa 2020–2024.

Relacje na linii Warszawa–Moskwa pozostawały niezmiernie dalekie od normalności. Timothy Snyder napisał, że „po 1926 roku Polska i Związek Sowiecki toczyły miniaturową zimną wojnę ze wszystkimi jej przymiotami: sprzecznymi ideologiami, paniką wojenną, bitwami o serca i umysły oraz akcjami wywiadowczymi obydwu stron. Najważniejszym teatrem zmagań była podzielona między Polskę a Związek Sowiecki Ukraina, uważana przez każdą ze stron za piętę achillesową przeciwnika. Polska odnosiła pewne sukcesy w latach dwudziestych, w latach trzydziestych wyprzedził ją jednak wielki sąsiad ze Wschodu". O II Rzeczypospolitej w propagandzie sowieckiej doby międzywojennej pisano dotychczas w naszym kraju niewiele. Zagadnienia z tego zakresu pozostają więc dalece zaniedbane. Praca Tadeusza P. Rutkowskiego (*Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*) stworzyła podstawy do dalszych poszukiwań i uzupełnienia przedstawionego obrazu, chociaż zagadnienia polityki międzynarodowej i dyplomacji zajmują w niej ograniczone miejsce[3]. Swoją wartość ma wydawnictwo dokumentów sowieckich *Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, poprzedzone obszernym wstępem i w opracowaniu Bogdana Musiała i Jana Szumskiego[4].

Naszym celem jest spojrzenie na trzy epizody z dziejów międzywojennych stosunków polsko-sowieckich. Wszystkie pozostają ilustratywne z punktu widzenia świadomego używania dezinformacji w stosunkach międzynarodowych i historii dyplomacji. Zastosowanie tego środka wobec Polski jawi się w omawianych przypadkach jako wprost modelowe z powodu swej skuteczności. Niniejszy szkic jest pomyślany raczej jako zaproszenie do dalszych dociekań niż wyczerpujące studium problemu, trudnego zresztą do pogłębienia, gdyż takie zjawiska, jak np. inspiracja prasowa ze strony czynników politycznych, nie dają się łatwo udokumentować – jeśli w ogóle.

OBCIĄŻENIE ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA WOJNĘ POLSKO-SOWIECKĄ (WIOSNA 1920 R.)

Sowietyzacja Polski była oczywistym i nadrzędnym celem bolszewickiego państwa od jego powstania. Cel ów nie mógł być publicznie zadeklarowany przed światem, choćby dlatego że mocarstwa ententy wpisały do swoich celów wojennych utworzenie państwa polskiego i dopuściły je do udziału w konferencji pokojowej. Był jednak – na miarę moż-

[3] T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917*–1945, Warszawa 2020.

[4] *Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, wstęp i oprac. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012 (wyd. 2 – Gdańsk 2023).

liwości – realizowany. Dojść do skutku mógł tylko poprzez użycie przemocy, tj. działania zbrojne. Tezie tej nie da się przeciwstawić żadnego rozumowania, które miałoby uzasadnienie źródłowe.

Nie streszczając w tym miejscu przebiegu wojny polsko-sowieckiej – rozpoczętej bez wypowiedzenia w styczniu 1919 r. – poprzestaniemy na stwierdzeniu, że jesienią tego roku nastąpiło na froncie swoiste zawieszenie broni. Bolszewikom udało się pobić armię gen. Antona Denikina, z którym porozumienia nie osiągnął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W ostatnich dniach 1919 r. rząd sowiecki przystąpił do dużej akcji dyplomatycznej, której treścią była oferta rokowań pokojowych złożona władzom w Warszawie. W posunięciu tym widzieć trzeba reakcję na proklamowanie przez Radę Najwyższą mocarstw ententy koncepcji „kordonu sanitarnego" z udziałem Polski w roli czynnika o dużym, jeśli nie kluczowym znaczeniu ze względu na jej położenie geopolityczne.

W imieniu rządu sowieckiego 22 grudnia 1919 r. wspomnianą ofertę złożył stronie polskiej ludowy komisarz spraw zagranicznych Gieorgij Cziczerin. Oferując Polsce pokój, Rada Komisarzy Ludowych wydała odezwę zatytułowaną *Do Rządu Polskiego i do Ludu Polskiego*, datowaną na 28 stycznia 1920 r. i mającą znaczenie wyłącznie propagandowe. W dokumencie tym ogłoszono, że bolszewicka Rosja „bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń" uznaje „niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej", co wydaje się logiczną konsekwencją dekretu z 29 sierpnia 1918 r. o unieważnieniu rozbiorów państwa polskiego. Co bardziej interesujące, Sowieci godzili się na rozdzielenie obu stron mniej więcej wzdłuż linii Połock–Borysów–Cudnów–Bar[5]. Biegła ona nie tylko na wschód od tymczasowej granicy, określonej uchwałą Rady Najwyższej z 8 grudnia 1919 r., lecz także od późniejszej granicy ryskiej. 2 lutego 1920 r. Wszechzwiązkowy Centralny Komitet Wykonawczy Rad potwierdził tę ofertę, a dziesięć dni później Cziczerin – chcąc sprawę maksymalnie umiędzynarodowić – zwrócił się do mocarstw ententy z odezwą poświęconą przedłożeniu Polsce propozycji pokojowych[6].

W rezultacie w lutym, marcu i na początku kwietnia 1920 r. wywiązała się korespondencja pomiędzy polskim ministrem spraw zagranicznych Stanisławem Patkiem i jego sowieckim odpowiednikiem[7]. Jest ona dobrze znana i nie wymaga referowania w tym miejscu. W swojej odpowiedzi rząd RP 27 marca zaproponował Borysów nad Berezyną jako miejsce rozpoczęcia rozmów pokojowych, postulując lokalne zawieszenie broni. W odpowiedzi Rada Komisarzy Ludowych opowiedziała się za rozejmem na całym froncie. Strona polska koncepcji tej nie przyjęła, powołując się m.in. na „brak dostatecznych

[5] Przypominając to posunięcie, Adam Pragier (*idem*, *Cele wojenne Polski*, Włochy 1945) słusznie nazwał ową propozycję „linią Lenina, Cziczerina i Trockiego".

[6] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, Warszawa 1961, s. 582–583.

[7] Dokumenty te ogłoszono drukiem, *ibidem*.

gwarancji dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii"[8]. Ostatecznie do rokowań pokojowych nie doszło[9].

Wspomniane propozycje pokojowe, w tym oferta uznania praw Polski do ziem już opanowanych, były mniej więcej takie jak te, na które Sowieci zgodzili się w trakcie pertraktacji rok później, po klęskach pod Warszawą i nad Niemnem. Zimą 1920 r. rząd bolszewicki przedłożył tylko prośbę „o wskazanie czasu i miejsca rokowań. Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań"[10].

W sprawie wyboru między pokojem i wojną kluczową rolę odegrał Piłsudski. Uważał on – wbrew stanowisku głównych sił politycznych w kraju – ofertę sowiecką za nieszczerą, a poza tym podjął wielką grę „o oswobodzenie Ukrainy", jak się wyraził czołowy polski historyk wojskowości gen. Marian Kukiel[11]. Problematyczna szczerość wystąpienia sowieckiego nie może ulegać żadnej wątpliwości dla historyka. Trudno sobie wyobrazić, aby niezależna Polska – z rozległymi terytoriami na wschodzie – mogła być w interesie komunistycznej Rosji. Jednak nie tylko to przekonanie przyczynia się do wątpliwości co do oferty Lenina, rozpatrywanej po przeszło stu latach.

W czasie wymiany not i oświadczeń między rządami obu państw Sztab Generalny Armii Czerwonej pod kierownictwem Borisa Szaposznikowa przygotowywał plan zaczepnej operacji zbrojnej przeciw Polsce[12]. Odnalazł go przed laty Andrzej Nowak w zbiorach Rosyjskiego Wojskowego Archiwum Państwowego (RGWA) w Moskwie. Dokument ten nosi tytuł „referatu" dla przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej (ros. Rewwojennosowiet) Lwa Trockiego i jest datowany na 27 stycznia 1920 r. Zawiera stwierdzenie, że w postępowaniu Moskwy „podstawową sprawą było utrzymanie takiego scenariusza wydarzeń, w którym przygotowywana od wielu tygodni ofensywa sowiecka mogłaby zostać przedstawiona światu wyłącznie jako kontruderzenie, [czyli] odpowiedź na polską agresję"[13].

To nie był plan ewentualnościowy. 27 lutego 1920 r. Lenin zdecydował się bowiem na sowietyzację Polski, planując uderzenie na nią po rozbiciu wojsk gen. Denikina. Nakazywał podjęcie nadzwyczajnych środków, gdyż warunki pokojowe z polskiej stro-

[8] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: *1918–1932*, oprac. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 93.

[9] Nie ma tu powodu powtarzać szczegółów tej sprawy, gdyż dogłębnie poddał je analizie P. Wandycz, *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Harvard University Press 1969.

[10] Sformułowanie z polskiej odpowiedzi na notę komisarza Cziczerina do rządu polskiego 20 IV 1920 r., *Dokumenty z dziejów…*, s. 94.

[11] Tak właśnie wyraził się ten historyk w recenzji książki T. Komarnickiego, *Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe 1914–1920*, Melbourne–London 1957, „Teki Historyczne" 1956/1957, t. 8, , s. 175.

[12] A. Nowak, *Rok 1920: pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce* [w:] *idem*, *Polacy, Rosjanie i biesy*, Kraków 1998, s. 161–174.

[13] *Ibidem*, s. 171.

ny miały być nie do przyjęcia albo „zgoła bezczelne”[14]. Nastąpiła dyslokacja sił Armii Czerwonej z Syberii, Kaukazu, Uralu na linię frontu z Polską. Na taktykę bolszewików rzucają nieco światła poufne wypowiedzi osób kierujących ich polityką zagraniczną. 14 lutego 1920 r. komisarz Cziczerin stwierdził: „Jeśli będzie wojna, to absolutnie konieczne jest, aby cała wina za to spadła na rząd polski. Jest to konieczne już choćby dlatego, aby oddziaływać w określony sposób na psychikę niezdecydowanych elementów w Polsce, a także na nasze masy społeczne”[15]. Nic dodać, nic ująć.

Zgodnie z tym sposobem myślenia Sowieci przystąpili do dużej ofensywy propagandowej na Zachodzie, obwiniając stronę polską o zamiary wojenne i blokowanie dojścia do pokoju na wschodzie Europy. Adresowali swój przekaz do społeczeństw bardzo zmęczonych Wielką Wojną i konfliktami, które pojawiły się po jej zakończeniu. Równocześnie, wykorzystując ruch komunistyczny, próbowali wywołać falę strajków w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że w Moskwie liczono na redukcję armii polskiej w przypadku zawarcia pokoju. Dawałoby to sposobność ataku z zaskoczenia.

Wychodząc z tych przesłanek, minister Patek 12 kwietnia 1920 r. w wyjaśnieniach instrukcyjnych dla posła RP w Paryżu Maurycego Zamoyskiego napisał, że „rząd polski nie może zgodzić się na prowadzenie rokowań w warunkach, które dzięki niepraktykowanej dotąd nigdy podstępnej i wiarołomnej taktyce propagandy bolszewickiej stawiałyby Polskę w warunkach nie do przyjęcia”[16].

W tym samym czasie z Moskwy skierowano ofertę pokojową także do Estonii, której rząd – w odróżnieniu od rządu polskiego – bez wahania ją przyjął. W efekcie już 2 lutego 1920 r. zawarto między obu krajami traktat w Tartu (Dorpacie). W historiografii polskiej występuje od dawna i wciąż powraca pogląd, że ofertę bolszewicką należało przyjąć, a fakt, że tak się nie stało, sprawia, iż to Polska odpowiada za konflikt zbrojny, który wybuchł z całą siłą wiosną 1920 r.[17] Warto jednak nadmienić o cynizmie sowieckiej dyplomacji. W styczniu 1920 r. Adolf Joffe, główny delegat sowiecki prowadzący rozmowy pokojowe z Estonią, pisał do Cziczerina, że wypłata odszkodowań dla niej nie powinna nastręczać żadnych trudności, „odzyskamy [bowiem] te miliony nadzwyczaj szybko” (*sic*!)[18]. Oczywiście mogło się tak stać tylko w drodze zaboru tego kraju. Nie stało

[14] N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920,* Kraków 2006, s. 130.

[15] A. Nowak, *Rok 1920…*, s. 161.

[16] *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 1: *1918–1926*, cz. 1: *Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” (listopad 1918 – marzec 1921)*, red. J.J. Bruski, M. Wołos, Warszawa 2020, s. 353–354.

[17] Był to modelowy dyskurs czasów PRL. Na przykład W. Gostyńska, *Stosunki polsko-radzieckie 1918–1919*, Warszawa 1972. Już w wolnej Polsce J. Żarnowski wyraził taki pogląd na nowo (wypowiedź w ankiecie historycznej: *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 – alternatywy i konsekwencje*, „Arcana” 2000, t. 5, nr 35, s. 35). Wznowił ten temat, występując z krytyką polityki wschodniej Piłsudskiego, A. Chwalba, *Przegrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Kraków 2020.

[18] D. Wołkogonow, *Lenin*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1997, s. 396.

się zaś tylko dlatego, że w wojnie z Polską spotkała Sowietów klęska. Niepodległa Estonia mogła przetrwać do lata 1940 r.

Trzeba dostrzegać analogię w taktyce sowieckiej wobec państw bałtyckich (łącznie w Finlandią) i Polski. W końcu 1919 r. Lenin stwierdził, iż uznanie ich niepodległości służy zjednaniu „ludzi pracy małych państw ościennych" – „najbardziej oszukanych i zadręczonych przez kapitalistów". Postępowanie to miało w przyszłości doprowadzić do ustanowienia „jednolitej, międzynarodowej Republiki Rad"[19]. Tak oto sam wódz komunistycznego rządu dawał do zrozumienia, że „samostanowienie" narodów po bolszewicku było tylko hasłem propagandowym do walki z caratem, a następnie do polemiki z „polskimi imperialistami". Tyle i tylko tyle.

Nie jest celem niniejszego studium rozważanie na nowo pytań o szanse pokoju polsko-sowieckiego na początku 1920 r., ale nic nie wskazuje na to, aby rząd w Moskwie realnie pragnął trwałego porozumienia. Natomiast nie ma wątpliwości, że oferta, otwierająca możliwość potwierdzenia terytorialnego stanu posiadania obu stron, postawiła Polskę w nader trudnym położeniu. Odrzucając ją, brała na siebie odpowiedzialność za wojnę, co było dla kół politycznych Zachodu i europejskiej opinii publicznej szczególnie kłopotliwe po świeżych doświadczeniach Wielkiej Wojny. Z drugiej strony przyjęcie propozycji wiązało się z niemałym ryzykiem. Przedmiotem niniejszego artykułu nie są jednak ówczesne dylematy polityki polskiej, tylko jej percepcja w politycznych kołach Zachodu, przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Francji. A ta była nader niekorzystna. Sowieci uzyskali więc to, czego chcieli. Ich pokojowa oferta i spowodowane nią quasinegocjacje z Polską okazały się mistrzowskim posunięciem przywódców bolszewickich.

Analizując wydarzenia z początku 1920 r. z dystansu dziesięciu lat, kpt. Adam Przybylski stwierdził enigmatycznie, iż wywiad polski donosił, że następuje koncentracja sił Armii Czerwonej, zwolnionych wskutek przełomu w wojnie domowej. Nie ulegało wątpliwości, że „Sowiety prowadzą podwójną grę, aby uzyskać zwłokę potrzebną do dalszej walki, w szczególności do przerzucenia na front polski nowych jednostek". Chodziło im o wywołanie „»złudy pokoju«, aby zachwiać gotowość bojową przeciwnika na froncie, osłabić siłę moralną społeczeństwa polskiego, a nadto przeciągnąć na swoją stronę sympatie opinii publicznej Europy"[20]. Te uwagi oficera i historyka odzwierciedlają stosunek polskich kół wojskowych do ówczesnych działań sowieckich.

Zgoła inaczej ujmuje te wydarzenia sowiecka *Historia dyplomacji*, będąca „kanonicznym" ujęciem dziejów stosunków międzynarodowych na użytek polityki zagranicznej ZSRS[21]. Według jej autorów, Włodzimierz Lenin oferował Polsce granicę położoną

[19] W. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 296.

[20] A. Przybylski, *Wojna polska 1918–1920*, Warszawa 1930, s. 130.

[21] *Historia dyplomacji*, t. 3: *1914–1939*, red. W.M. Chwostow *et al.*, tłum. S. Ludkiewicz, J. Borowicz, przypisy do wydania polskiego H. Altman, Warszawa 1973.

50–80 km na korzyść od linii zajmowanej przez Polskę „po wojnie", czyli – jak można się domyślać – po walkach toczonych na froncie wschodnim od stycznia 1919 r. „[P]olska burżuazja jednak traktowała propozycje radzieckie jako manewr oraz dowód słabości". Apel Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad (WCIK) z 2 lutego 1920 r. do narodu polskiego nie dał efektu[22]. „Wiarołomna" była „polityka caratu", ale po rewolucji październikowej nastąpiło „szczere uznanie niepodległości przez chłopów i robotników Rosji", nie dla jakiejś idei, lecz „we własnym interesie, nie pod naciskiem, czy przymusem". Jednak „rząd polski nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję. Burżuazja polska gorączkowo przygotowywała agresję. W wojnie przeciwko Republice Radzieckiej upatrywała środek do odciągnięcia [polskich] mas od rewolucji i zatrucia ich jadem szowinizmu"[23]. W rezultacie nastąpiła polska „napaść" 25 kwietnia 1920 r. na Ukrainę. Bolszewicka Rosja tylko się broniła… nawet wówczas, kiedy prowadziła ofensywę na Warszawę. W przywołanym tekście widzimy modelową narrację sowiecką, która ma przedłużenie w rosyjskiej historiografii i polityce historycznej. Gdyby dało się postawić kropkę wieńczącą niniejsze rozważania w tym miejscu, nie byłoby powodów do niepokoju, problem jednak polega na tym, że na Zachodzie wspomnianą narrację przyjęły liczne środowiska kształtujące świadomość historyczną społeczeństw. Do dzisiaj powraca narracja o „imperialistycznej Polsce", która z powodu chorych ambicji mocarstwowych rozpoczęła wojnę przeciw Rosji, kierując się pragnieniem ekspansji na wschód za wszelką cenę[24].

Dla wielu autorów poważnych monografii akademickich odpowiedzialność Piłsudskiego (a tym samym Polski) za wywołanie wojny ze wschodnim sąsiadem pozostaje przesądzona i niewątpliwa[25]. W ich narracjach na ogół nie ma mowy o dążeniu Moskwy do sowietyzacji zachodniego sąsiada, a przecież stwierdzenie tego stanu rzeczy jest obowiązkiem historyka. Nie widać w nich także jakiegokolwiek wysiłku, aby dostrzec aspiracje narodu ukraińskiego do posiadania własnego państwa, które czynnie poparł Piłsudski, a przecież była to sprawa o kardynalnym znaczeniu w genezie wojny polsko-sowieckiej[26].

[22] *Ibidem*, s. 217–218.

[23] *Ibidem*, s. 218.

[24] Najpierw z tezą tą wystąpił amerykański dziennikarz L. Fischer, *The Soviets in World Affairs. A History of the Relations between the Soviet Union and the Rest of the World 1917–1929*, New York 1951 (wyd. 1 – London 1930), s. 172.

[25] Zachód był „zszokowany agresywną rolą Polski w działaniach przeciw Rosji Sowieckiej" – pisał Edward Harlett Carr, brytyjski historyk i autor wielotomowej syntezy dziejów bolszewickiego państwa. Zob. *idem*, *The Bolshevik Revolution 1917–1923*, London 1953, t. 3, s. 164. Sformułowania „Polish aggression" używa np. L. Engelstein, *Russia in Flames. War, Revolution, Civil War, 1914–1921*, Oxford 2018, s. 504. Nacjonalistyczną orientację przypisuje Polsce w konfrontacji z zabiegającą o rozprzestrzenienie „socjalizmu" Rosją niemiecki historyk S. Lehnstaedt, *Der vergessene Sieg. Der Polnisch-Sowjetische Krieg 1919–1921 und die Entstehung des modernen Osteuropa*, München 2019.

[26] Całościowo rekonstruuje tę politykę A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001 (i wyd. następne).

OSKARŻENIA O ZAWARCIE TAJNEGO UKŁADU PIŁSUDSKI–HITLER (STYCZEŃ 1934 R. I PÓŹNIEJ)

Deklaracja o niestosowaniu przemocy w stosunkach z Rzeszą Niemiecką z 26 stycznia 1934 r. była prowizorium, mimo że dyplomacja polska wiązała z nią duże nadzieje na stabilizację położenia państwa. Niesłusznie jest nazywana „paktem" i to nawet przez historyków dyplomacji[27]. Jej treść pomijała milczeniem sprawę granicy polsko-niemieckiej, stanowiąc jedynie, że wszelkie sprawy sporne zawsze będą regulowane z poszanowaniem zasad paktu Brianda–Kelloga o potępieniu wojny jako środka polityki państwowej z 27 sierpnia 1928 r.[28] Zapowiadała „nową fazę w stosunkach wzajemnych" między obu państwami. Miała obowiązywać przez dziesięć lat. Nie zawierała żadnych odwołań do systemu lokarneńskiego. Podlegała ratyfikacji, tak jakby była traktatem[29]. Doszła do skutku jako porozumienie nieokupione żadnymi zobowiązaniami godzącymi w niepodległość i całość terytorialną państwa polskiego, co zresztą odnotował marsz. Piłsudski w tajnym wystąpieniu do ścisłego kierownictwa państwa 7 marca 1934 r.[30] Interesy II Rzeczypospolitej chroniła klauzula, głosząca poszanowanie traktatów uprzednio zawartych przez układające się strony w następującym brzmieniu: „Każdy z obu Rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą Deklaracją i przez tę Deklarację nie są naruszone. Poza tym oba Rządy stwierdzają, że niniejsza Deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowym, należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw". Tekst preambuły głosił, że „Rząd Polski i Rząd Niemiecki uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugim. Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą Deklarację położyć podstawę dla przyszłego kształtowania się tych stosunków"[31].

Co znamienne, lakoniczny i pełen eufemizmów tekst okazał się prawdziwą „bombą dyplomatyczną" dla świata. Panowało bowiem dotąd przekonanie, iż stosunki między obu państwami są nienaprawialne bez ustępstw terytorialnych strony polskiej. Przede wszystkim nie zdołano pojąć, że porozumienie obejmuje tylko jawny tekst.

Dopiero znając te realia, można zrozumieć słowa Józefa Becka z wywiadu dla znanego amerykańskiego dziennikarza i korespondenta prasowego w Europie Huberta Renfra

[27] Nawet tak wnikliwy badacz dziejów dyplomacji jak Klaus Hildebrand używa terminu „pakt": K. Hildebrand, *La politique française de Hitler jusqu'en 1936* [w:] *idem*, *La France et l'Allemagne 1932–1936*, Paris 1980, s. 356.

[28] Był to multilateralny traktat o wyrzeczeniu się wojny zaborczej, obejmujący 62 państwa.

[29] Wymóg ten wprowadzono na wniosek strony polskiej.

[30] K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, wyd. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 660–661.

[31] DzU RP 1934, poz. 14, nr 124.

Knickerbockera: „Każdy polski minister spraw zagranicznych musiał zmagać się w swej pracy z fałszywą tradycją, wedle której Polska jest ośrodkiem niepewności w Europie, gdyż samo jej istnienie osłabia szanse pokoju na kontynencie”[32].

I w gabinetach dyplomatów, i wśród komentatorów polityki międzynarodowej od początku zapanowała tendencja do poszukiwania „ukrytej treści” wspomnianej deklaracji. Dopatrywano się w niej różnych celów. Jawiła się jako zapowiedź współpracy politycznej, prowadzącej do podporządkowania Polski Niemcom. Pojawiło się twierdzenie, że Deklaracja zawierała tajny „aneks” i uzgodnienia dotyczące podziału stref interesów w Europie Środkowo-Wschodniej albo przewidywała zastosowanie „transakcji zamiennej”, czyli zrzeczenia się pomorskiego korytarza ze strony Polski w zamian za „rekompensatę” terytorialną na wschodzie kosztem Litwy lub ZSRS.

Jeszcze zanim doszło do podpisania układu, Édouard Pfeiffer napisał w „Notre Temps” 18 listopada 1933 r., że zbliżenie polsko-niemieckie prowadzi do wspólnych działań agresywnych ze strony tych państw przeciwko Rosji[33]. Ów adwokat i dziennikarz – późniejszy szef gabinetu premiera Édouarda Daladiera i jego łącznik w komunikacji z szefem rządu brytyjskiego w kluczowych z punktu widzenia losów pokoju latach 1938–1939 – pozostaje postacią zagadkową. Nie zostało wyjaśnione do dzisiaj jego uwikłanie we współpracę z tajnymi służbami francuskimi i brytyjskimi (co dla nas nie jest problemem), a pośrednio – także z sowieckimi[34].

Nie może ulegać wątpliwości, że Moskwa włączyła się w działania wokół Polski w związku z zawarciem przez jej rząd nieoczekiwanej ugody z Niemcami. Jeżeli dla kół politycznych i opinii publicznej Zachodu wspomniany układ był wielką niespodzianką, to dla Sowietów był o wiele większą, w dodatku nieprzyjemną. Teza, że stosunki Polski z Niemcami są nienaprawialne bez ustępstw terytorialnych tej pierwszej, obowiązywała w Moskwie jako swoisty dogmat. Tymczasem rząd w Warszawie pozyskał niemieckie gwarancje nietykalności granic, niczego nie cedując, co oznaczało, że Berlin odstępuje od dążenia do rewizji traktatu wersalskiego. Wydawało się to nie do pomyślenia, a jednak okazało się możliwe. W atmosferze tego zaskoczenia rządowy dziennik „Izwiestia” z 29 stycznia 1934 r. wyraził się na ten temat nader jasno, chociaż niczego nie napisał wprost, lecz tylko suponował opinię strony sowieckiej. Należy zapytać – głosił autor komentarza – „jakie kompensaty i na czyj koszt były obiecane Niemcom, by wyrzekły się rewizji granic z Polską przy pomocy siły”[35].

Pytania takie rozpowszechniały się szeroko w Europie w latach 1934–1938. Insynuacje snuła prasa sowiecka. W gazetach francuskich sensacyjne wiadomości (czy raczej pogłoski)

[32] H.R. Knickerbocker, *Europa w mundurze*, Warszawa 1935, s. 27.

[33] Cyt. za: P. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 310.

[34] P. Krop, *Sekrety wywiadu francuskiego*, tłum. B. Kern, Warszawa 1999.

[35] S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Warszawa 1982, s. 162.

krążyły nieustannie. Doniesienia o cichym sojuszu polsko-niemieckim powtarzały pisma czechosłowackie, litewskie, austriackie, szwajcarskie oraz jugosłowiańskie. Pokazuje to, jak odpowiednio inspirowane środki masowego przekazu potrafią kształtować opinię publiczną, kreując „fakty" niemające w istocie miejsca.

Przed blisko dwudziestu laty poświęciliśmy temu zagadnieniu obszerne rozważania, dlatego nie będziemy ich powtarzać w tym miejscu[36]. Warto jedynie podkreślić, że pogłoski o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim znajdowały posłuch w tych krajach, w których było na to zapotrzebowanie. Należały do nich z pewnością Czechosłowacja i Austria. W państwach tych obawiano się, że porozumienie polsko-niemieckie może skierować ekspansję III Rzeszy bardziej na południe, co sprawi, że to Praga i Wiedeń będą najbardziej zagrożone.

Jeśli Niemcy ruszą zdobywać Leningrad, to Polska zbrojnie zajmie Litwę i weźmie ją w posiadanie za przyzwoleniem Berlina w zamian za oddanie pomorskiego „korytarza". Wszystko to załatwi nowy układ Rzeczypospolitej z III Rzeszą. Polska uważa, że niepodległość Austrii jest dla niej bez znaczenia i da „wolną rękę Niemcom"[37]. Taki był przekaz jednego z raportów posła austriackiego w Warszawie Aloisa Hoffingera do kanclerza Austrii Engelberta Dollfussa z 27 sierpnia 1934 r.[38] Dokument ten przejęły francuskie służby wywiadowcze i tak zaczęto studiować w Paryżu pogłoski o rzekomych tajnych zobowiązaniach polsko-niemieckich. Nie można powiedzieć, że narracja o „transakcji zamiennej" między sygnatariuszami deklaracji była wielkim *novum*, bo nawiązywała do enuncjacji kół dyplomacji Republiki Weimarskiej jeszcze z czasów Gustava Stresemanna.

W prasie francuskiej obszernie rozpatrywano różne warianty niemiecko-polskiej współpracy, której podstawy miał określać tajny układ między obydwoma rządami. Tylko w roku 1934 pojawiały się na ten temat informacje (a raczej dezinformacje) na łamach „Le Temps", „Journal de Débats", „Liberté", „Echo de Paris" i „La République", biorąc pod uwagę tylko tytuły paryskie.

Pozostać musi tajemnicą, jak łatwo opinię publiczną społeczeństw zachodnich dawało się odpowiednio inspirować, aby wierzyła we wszystko, co pisała prasa, naonczas najważniejszy środek masowego przekazu. Publikowane w niej pogłoski o podpisaniu tajnego układu między Niemcami i Polską skłaniały do poważnego traktowania tego przekazu. Zapewne jakimś wytłumaczeniem tego stanu rzeczy pozostaje okoliczność, że historycy

[36] O tym moje studium: *Pakt, którego nie było… (Pogłoski o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim w 1934 r.)* [w:] M. Kornat, *Polska polityka równowagi (1934–1939). Studia i rozważania*, Kraków 2007, s. 229–306.

[37] W zbiorach Service Historique de l'Armée de Terre (dalej: SHAT) w Paryżu, sygn. 7N 30024, akta État-Major de l'Armée, 2-ème Bureau (Section de Renseignements), Pismo posła do kanclerza z 27 VIII 1934 r.

[38] O tym P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.

reprezentujący koła liberalne i lewicowe, dominujące w kształtowaniu opinii publicznej (chociaż nie tylko oni), wyraźnie wskazywali na polską „przyrodzoną" wrogość do Rosji, silny antykomunizm, zaborcze aspiracje na wschodzie (*sic*!) oraz – nie na ostatnim miejscu – na rzekome „pokrewieństwo" obydwu „reżimów", czyli rządów Adolfa Hitlera i Józefa Piłsudskiego[39].

3 marca 1935 r. opublikowano we Francji sfabrykowany tekst tajnego układu polsko-niemieckiego zawierającego klauzulę o „swobodnym przemarszu" armii niemieckiej przez terytorium Polski[40]. Warto ten tekst przytoczyć bez skracania, gdyż świadczy on o pewnej pomysłowości jego twórców. Forma tej publikacji imituje traktat, ma także strukturę jurydyczną oraz zawiera osiem rzekomych zobowiązań. W przekładzie polskim tekst ów brzmi następująco:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej, pragnąc przede wszystkim umocnić pokój w celu ułatwienia swobodnego rozwoju ich państw, powołujący się na deklarację rządów polskiego i niemieckiego z 26 stycznia 1934 r., szanując prawa każdego państwa, ale też wierni zasadzie, która pozwala narodom stanowić o samych sobie, mając na uwadze bieżące wydarzenia na świecie oraz swój obowiązek niedopuszczenia do tego, by owe wydarzenia zakłóciły powszechny pokój, a zwłaszcza pokojowy rozwój ich stosunków, przekonani, że w ich przypadku takim zagrożeniom można zapobiec jedynie dzięki wzajemnej pomocy między ich Państwami, zdecydowani zawrzeć umowę, która zagwarantuje zacieśnienie ich stosunków, powołali jako pełnomocników:

Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej – Ambasadora Polski w Berlinie,

Prezydent Rzeszy Niemieckiej – Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy;

którzy wymieniwszy swoje pełnomocnictwa, uznane za sporządzone we właściwej formie, przyjęli i podpisali następujące artykuły:

Artykuł 1. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do bezpośredniego konsultowania się ze sobą we wszystkich sprawach, które dla jednej i drugiej mogą pociągać za sobą międzynarodowe zobowiązania, a także do prowadzenia stałej polityki skutecznej współpracy.

Artykuł 2. Polska w stosunkach zewnętrznych zobowiązuje się do podejmowania decyzji wyłącznie zgodnych ze wskazówkami rządu niemieckiego oraz do chronienia interesów tego rządu w każdych okolicznościach.

---

[39] O rządach „wojskowej kliki" w Polsce pisał np. jeden z czołowych w XX w. historyków brytyjskich H. Seton-Watson, *Eastern Europe between Two Wars 1918–1939*, London 1941. Według amerykańskich autorów monografii paktu Ribbentrop–Mołotow, Hitler stwarzał Polsce jako partnerowi możliwość urzeczywistnienia „mocarstwowych marzeń" (A. Read, D. Fisher, *The Deadly Embrace. Hitler, Stalin and the Nazi-Soviet Pact 1939–1941*, New York 1988, s. 34). Powiela tego rodzaju stereotypy amerykański historyk R. Loving jr w pracy: *Fat Boy and the Champagne Salesman: Göring, Ribbentrop, and the Nazi Invasion of Poland*, Indiana 2022.

[40] Artykuł zamieszczono w gazecie „Bourbonnais Républicain".

Artykuł 3. W przypadku zaistnienia wydarzenia międzynarodowego, które zagrażałoby *status quo*, Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do porozumiewania się ze sobą w celu uzgodnienia środków, których podjęcie uznają za korzystne.

Artykuł 4. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się do łączenia swoich sił zbrojnych, gospodarczych i finansowych w celu odparcia wszelkiej niesprowokowanej agresji oraz do wzajemnego wspierania się w przypadku zaatakowania jednej z nich.

Artykuł 5. Rząd polski zobowiązuje się do zapewnienia swobodnego przejścia wojsk niemieckich przez swoje terytorium w przypadku zawezwania tych wojsk w celu odpowiedzenia na prowokację ze wschodu lub północnego wschodu.

Artykuł 6. Rząd niemiecki zobowiązuje się do zagwarantowania za pomocą dostępnych mu środków nienaruszalności polskich granic przez jakiegokolwiek agresora.

Artykuł 7. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się do podjęcia wszelkich środków natury gospodarczej o wspólnym i partykularnym znaczeniu, każdego środka mogącego wzmocnić skuteczność ich wspólnych środków obronnych.

Artykuł 8. Niniejsza umowa będzie obowiązywała przez okres dwóch lat, licząc od dnia, w którym wymienione zostaną dokumenty ratyfikacyjne. Będzie uznana za przedłużoną na ten sam okres, jeśli żaden z dwóch rządów nie wypowie jej z sześciomiesięcznym wypowiedzeniem przed upływem tego okresu. Następnie każdy rząd będzie miał możliwość wypowiedzenia jej w drodze oświadczenia złożonego na sześć miesięcy przed upływem dwuletniego okresu.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach, jeden w języku polskim, drugi w języku niemieckim.

Berlin, 25 lutego 1934 r."[41]

Tekst tego rzekomego układu ogłoszono w dzienniku „L'Echo de Paris" 22 kwietnia 1935 r.[42] W tym czasie w decydującą fazę wkroczyły rokowania francusko-sowieckie w sprawie paktu o pomocy wzajemnej, zakończone podpisaniem porozumienia 2 maja tego roku w Paryżu.

W przytoczonej powyżej publikacji mamy zdumiewające sformułowania, świadczące o bujnej wyobraźni jej autorów. Można odnieść wrażenie, że nie dbali oni nawet o pozory, pisząc, jakoby Polska zaciągnęła na rzecz Rzeszy zobowiązania dotyczące „podejmowania decyzji wyłącznie zgodnych ze wskazówkami rządu niemieckiego" albo „zapewnienia swobodnego przejścia wojsk niemieckich przez swoje terytorium […] [*sic*!]". Każdy, kto rozeznaje podstawowe założenia polityki II Rzeczypospolitej, musi dostrzec, że walka

[41] Archiwum Akt Nowych, Konsulat Generalny RP w Berlinie, sygn. 17. Wersja opublikowana: *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. IV: *1932–1939*, red. M. Kornat, Warszawa 2020–2024, s. 773–774.

[42] Dokument opublikował również dziennik „Le Salut Public" w Lyonie z komentarzem Joannèsa Dupraza, któremu miał go dostarczyć deputowany do Izby i minister w różnych resortach rządu Lucien Lamoureux z partii radykałów-socjalistów.

o zachowanie niezależności państwa była jej pierwszym przykazaniem. Dodajmy, że przytoczony powyżej tekst nie był jedyną wersją sfabrykowanego „traktatu", która pojawiła się w obiegu międzynarodowym. Takich publikacji było dużo więcej.

Z pewnością nie można twierdzić, że wszystkie insynuacje dotyczące rzekomego tajnego układu polsko-niemieckiego pochodziły z Moskwy, ale to ona była niewątpliwie głównym źródłem tych enuncjacji. Można zauważyć ścisłą koincydencję czasową pomiędzy pojawianiem się tego rodzaju publikacji i wzrostem napięcia w relacjach polsko-sowieckich.

Czynniki kształtujące działania polskiej dyplomacji wysuwały przypuszczenia co do sowieckiej „ukrytej ręki", stojącej za oczerniającymi Polskę publikacjami wydawanymi na Zachodzie. Tak właśnie interpretował je np. ambasador RP w Londynie Edward Raczyński w prywatnym liście do Romana Dębickiego, szefa gabinetu Becka, z 27 lutego 1935 r. Ambasador prosił ministra spraw zagranicznych o instrukcje określające „stanowisko, które winniśmy zająć tutaj" w związku z wystąpieniami prasy zachodniej (głównie francuskiej, ale także brytyjskiej) „o rzekomym naszym tajnym porozumieniu z Japonią (i Niemcami) przeciwko Rosji. […] Cokolwiek by o tej sprawie pisano, a pisano tutaj może mniej niż we Francji, to jedno jest pewne, że w kołach zajmujących się sprawami politycznymi mówi się o tym dużo, krytycznie, i że wiadomość ta oddziaływa ujemnie na ustosunkowanie tych kół do Polski. Jest dla mnie zupełnie widoczne, że nadanie tej informacji szerokiego rozgłosu zawdzięczamy przede wszystkim akcji sowieckiej na gruncie angielskim"[43]. Dodatkowo Raczyński prosił, aby „mógł otrzymać wskazówki, czy i w jakim stopniu mam przeciwdziałać szerzeniu się wiadomości o porozumieniu polsko-japońskim"[44].

Poszukując sowieckich inspiracji w powstaniu wspomnianych wyżej tekstów, należy podkreślić szczególnie duże znaczenie nieudanych negocjacji w sprawie Paktu Wschodniego, czyli antyniemieckiego bloku w Europie Środkowo-Wschodniej z okresu lato 1934 – wiosna 1935 r., dla pogłębienia nieprzyjaznych relacji Polski z ZSRS. Jak wiadomo, rząd w Warszawie odegrał zasadniczą rolę w udaremnieniu tej koncepcji, zaproponowanej przez sojuszniczą Francję. Cokolwiek powiedzielibyśmy krytycznie o polskiej dyplomacji tamtego czasu, *veto* marsz. Piłsudskiego i ministra Becka w tej sprawie broni się przed „trybunałem historii". Jest oczywiste, że planowany blok mógłby dojść do skutku jedynie w wyniku udzielenia zgody rządu Rzeczypospolitej na przemarsz, w wypadku wybuchu wojny, przez jej terytorium Armii Czerwonej, która tylko w ten sposób mogłaby wejść w kontakt bojowy z wojskami niemieckimi. Na takie rozwiązanie nie mógł się zgodzić żaden rząd polski, jednak jego opinia natrafiła na całkowite niezrozumienie na

[43] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1935*, red. S. Żerko, Warszawa 2017, s. 163–164.
[44] *Ibidem*.

Zachodzie. Nie pomagały żadne wyjaśnienia, że Polska nie może podporządkować się Sowietom i porzucić swojej polityki równowagi[45].

Sprawa Paktu Wschodniego była dla Sowietów testem sprawdzającym politykę Warszawy. W następstwie przeciwdziałania tej koncepcji przez dyplomację Becka, w Moskwie powstało przekonanie o związaniu się Polski i Niemiec jakimś tajnym porozumieniem. W tych warunkach nie mógł Sowietom nie przyświecać zamysł dyskredytacji Rzeczypospolitej w oczach opinii publicznej i kręgów politycznych Zachodu. Stworzenie wizerunku Warszawy jako klienta i pomocnika III Rzeszy było zasadniczym motywem poczynań na polu propagandy.

Kiedy w listopadzie 1936 r. Niemcy i Japonia podpisały układ o Pakcie Antykominternowskim, dotyczący zwalczania Międzynarodówki Komunistycznej, Polska – w niemieckiej wyobraźni – znalazła się na liście państw kandydatów do tego ugrupowania[46]. W tym czasie sowieckie insynuacje i oskarżenia zostały wznowione. Chociaż rząd w Warszawie podszedł do tego układu z wielką rezerwą, Moskwa starała się wykazać, że kieruje się on duchem walki z komunizmem i Rosją za wszelką cenę oraz działa w swoistej wspólnocie celów z Niemcami.

Nie mamy dokumentów potwierdzających tezę, że wiadomości o rzekomym związaniu się Polski tajnym układem z Niemcami fabrykowano w Moskwie i w drodze inspiracji prasowej wprowadzano do obiegu na Zachodzie, ale wskazują na to wyraźnie cele sowieckiej polityki oraz przekonania polskich dyplomatów, że rewelacje te pochodziły z ZSRS. Dyskredytacja Polski i wykazanie światu jej powiązań z Niemcami były Sowietom potrzebne, aby pozbawić ją zaufania na Zachodzie i osłabić związki z Francją. Dałoby to Moskwie szansę zajęcia miejsca Rzeczypospolitej w relacjach z Paryżem i Londynem, ale nie po to, aby się z nimi wiązać, tylko w celu pokazania, że sojusz trzech mocarstw jest możliwy, aby w ten sposób nakłonić Niemcy do zmiany ich polityki i wejścia na drogę współpracy z ZSRS.

W świetle oskarżeń sowieckich, Polska – będąca niewątpliwie czynnikiem równowagi europejskiej, a nie źródłem niepokoju i nieładu – została obsadzona w roli państwa zainteresowanego zburzeniem pokojowego ładu w Europie i głównej przeszkody w staraniach o zbudowanie systemu „zbiorowego bezpieczeństwa" na tym kontynencie. W rezultacie w wielu środowiskach postrzegano ją jako cichego alianta Hitlera, z którym rzekomo zawarła tajny układ, aby rozszerzyć swoje granice.

Co szczególnie istotne, Związek Sowiecki – gwałtownie oskarżając Polskę o związanie się z Niemcami – otwarcie rezerwował sobie prawo do zbliżenia z tym państwem, kiedy zajdzie taka konieczność. Na XVII zjeździe partii bolszewickiej w styczniu 1934 r. Józef Stalin oświadczył publicznie, iż „niektórzy politycy niemieccy mówią z tego powodu,

[45] Moje uwagi na ten temat, zob. M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020, s. 437–443.

[46] Układ miał jako załączniki m.in. tajny protokół o ekstradycji działaczy Kominternu.

że ZSRS orientuje się teraz na Francję i Polskę, że z przeciwnika [t]raktatu [w]ersalskiego stał się jego zwolennikiem, że zmiana ta tłumaczy się ustanowieniem reżymu faszystowskiego w Niemczech". Sowiecki przywódca zastrzegł, iż „jest to niesłuszne". Zaznaczył, że sprawy ustroju wewnętrznego Niemiec są drugorzędne, a faszyzm we Włoszech „nie przeszkodził ZSRS w ustaleniu jak najlepszych stosunków z tym krajem". W sumie Stalin dobitnie dał do zrozumienia, że Moskwa nie uczyni niczego w obronie *status quo* w Europie Środkowej i Wschodniej. „Nie mieliśmy orientacji na Niemcy, tak samo jak nie mamy orientacji na Polskę i na Francję. Orientowaliśmy się w przeszłości i orientujemy się obecnie na ZSRS i tylko na ZSRS. I jeżeli interesy ZSRS wymagają zbliżenia z tymi czy innymi krajami, które nie są zainteresowane w naruszeniu pokoju, decydujemy się na to bez wahania"[47].

Rok 1939 pokazał, że taktyka, którą Stalin zarysował pięć lat wcześniej, nie tylko pozostała w mocy, lecz także przynosiła efekty. W jej następstwie doszedł do skutku pakt Ribbentrop–Mołotow.

Po II wojnie światowej, kiedy sprawy międzynarodowe dwudziestolecia należały już do historii, wiele z sowieckich oskarżeń pod adresem Polski wciąż nie traciło żywotności. Krytyka Polski Piłsudskiego i Becka jako polityków wspierających III Rzeszę należała zawsze do kanonu propagandy historycznej ZSRS, a także tamtejszej nauki oraz uzależnionej od niej historiografii w PRL[48]. Według wspomnianej powyżej *Historii dyplomacji* – mającej, jak wspomniano, charakter kanonicznego przekazu historycznego – rzekomo już wiosną 1933 r. nastąpiło „wciągnięcie Polski w orbitę niemieckiej polityki"[49].

Swoisty ostatni akord sowieckich starań o obciążenie Polski winą za rzekomą współpracę z III Rzeszą w procesie demontażu ładu pokojowego w Europie stanowi zbiór dokumentów z archiwów sowieckich opracowany przez wyższego oficera KGB gen. Lwa F. Sockowa na temat „tajemnic polityki polskiej". Publikacja ta odbiła się głośnym echem na arenie międzynarodowej w roku 2009, a więc w czasie, gdy ówczesny rząd w Warszawie starał się o zbliżenie z Rosją[50].

---

47 J. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVII zjeździe partii o działalności KC WKP(b)* [26 I 1934 r.], [w:] *idem*, *Zagadnienia leninizmu*, Moskwa 1940, s. 434–435.

48 Tytułem przykładu wspomnieć tu można prace takich autorów, jak: K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962; J. Jurkiewicz, *Pakt Wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych w latach 1934–1935*, Warszawa 1963; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965 (wyd. 2 – 1980); S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, Warszawa 1967; A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932–1939*, Warszawa 1979.

49 *Historia dyplomacji…*, t. 3, s. 646.

50 *Секреты польской политики. Сборник документов 1935–1945*, ред. L.Ф. Соцков, Москва 2009. Tu recenzja W. Bułhaka, *Polskie piekło i Sowieci. Wokół publikacji Centralnego Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, red. T. Dubicki *et al*., Warszawa 2017, t. 7, s. 1–32.

NIEPOWODZENIE STARAŃ MOCARSTW ZACHODNICH O WIELKĄ KOALICJĘ A POLSKA (SIERPIEŃ 1939 R.)

Z punktu widzenia sowieckiej taktyki dezinformacyjnej i kamuflującej właściwe cele polityki zagranicznej, szczególną i zupełnie wyjątkową funkcję pełnił manewr dyplomatyczny z sierpnia 1939 r. Jego sens sprowadzał się do zawarcia tajnego układu o „strefach interesów" z Niemcami w taki sposób, aby wytłumaczyć światu, że decyzja o tym była wymuszona niepowodzeniem rokowań w celu stworzenia koalicji antyniemieckiej z Francją i Wielką Brytanią. W tej sprawie Polska znowu odegrała bardzo ważną rolę, w istocie stając się kozłem ofiarnym[51]. Z tego powodu sprawa akcji dyplomatycznej i propagandowej Moskwy z przedednia II wojny światowej zostanie poniżej zwięźle streszczona dla dopełnienia całości obrazu, jaki powinien dawać niniejszy szkic.

W nocy z 11 na 12 sierpnia 1939 r. do Moskwy przybyły alianckie delegacje wojskowe na rozmowy z Sowietami – brytyjska pod kierownictwem adm. Reginalda Draxa i francuska, której przewodniczył gen. Aimé Doumenc. Starania obu państw o traktat sojuszniczy wkroczyły w decydującą fazę. Szefom rządów w Londynie i Paryżu przyświecała myśl, aby pozyskać ZSRS dla antyniemieckiej koalicji o charakterze obronnym[52]. Łudzono się, że dzięki niej wojna nie wybuchnie, bo Hitler nie odważy się wystąpić przeciw trzem sprzymierzonym mocarstwom, aby nie uwikłać swego kraju w wojnę na dwa fronty.

Cztery dni przed rozpoczęciem rokowań wojskowych powstała instrukcja kierownictwa partii komunistycznej (tj. Biura Politycznego) dla ludowego komisarza obrony ZSRS marsz. Klimenta Woroszyłowa do prowadzenia tych rozmów[53]. Zawierała stwierdzenia, które po uważnej lekturze upoważniają do osądu, iż w Moskwie zapadła jednoznaczna decyzja, aby rozmów tych nie traktować poważnie. Czytamy w dokumencie: „Przede wszystkim [1.] przedstawić swoje pełnomocnictwa do prowadzenia negocjacji z angielsko-francuską delegacją wojskową dotyczących podpisania konwencji wojskowej, a następnie [2.] zapytać przewodniczących delegacji angielskiej i francuskiej, czy również posiadają pełnomocnictwa od swoich rządów do podpisania konwencji wojskowej z ZSRR. 3. Jeśli nie będą mieć pełnomocnictw do podpisania konwencji, wyrazić zdziwienie, rozłożyć ręce i »uprzejmie« spytać, w jakim celu zostali wysłani przez rząd do ZSRR. 4. Jeśli odpowiedzą, że zostali wysłani w celu negocjacji i przygotowania konwencji wojskowej do podpisania, to spytać ich, czy mają jakikolwiek plan obrony przyszłych sojuszników, tj. Francji, Anglii, ZSRR itd. przed agresją ze strony bloku agresorów w Europie. 5. Jeśli nie będą mieć żadnego konkretnego planu obrony przed agresją w tych lub innych wariantach, co jest

[51] Pisałem o tym w monografii *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2024, s. 727–740.

[52] Rokowania moskiewskie mają bardzo bogatą literaturę, której nie sposób tu streścić, nawet gdyby ograniczyć się do najważniejszych pozycji.

[53] Dokument został ujawniony przez Rosjan dopiero w roku 1992.

mało prawdopodobne, to spytać ich, na podstawie jakich kwestii, jakiego planu obrony Anglicy i Francuzi zamierzają prowadzić rozmowy z delegacją wojskową ZSRR. 6. Jeśli Francuzi i Anglicy mimo to będą nalegać na negocjacje, to sprowadzić je do dyskusji na poszczególne zasadnicze tematy, przede wszystkim o przepuszczeniu naszych wojsk przez korytarz wileński i Galicję, a także przez Rumunię. 7. Jeśli okaże się, że swobodne przejście naszych wojsk przez terytorium Polski i Rumunii jest wykluczone, to oświadczyć, że bez tego warunku porozumienie jest niemożliwe, ponieważ bez swobodnego przejścia wojsk sowieckich przez wymienione terytoria obrona przed agresją w jakimkolwiek jej wariancie skazana jest na porażkę, że nie uważamy za możliwe uczestniczenie w przedsięwzięciu z góry skazanym na porażkę"[54]. Tekst ten mówi sam za siebie. W rezultacie rozmowy wojskowe w Moskwie załamały się. Pretekst do ich zerwania wiązał się najściślej z Polską.

Marszałek Woroszyłow – zgodnie z otrzymanymi pełnomocnictwami – już 14 sierpnia postawił swoim partnerom zasadnicze pytanie: w jaki sposób Armia Czerwona ma się bić z Niemcami, skoro ZSRS nie ma z tym państwem wspólnej granicy? Trzeba było zgody rządu polskiego na wkroczenie wojsk sowieckich na podległe mu terytorium[55]. Rozwiązanie tego problemu miało stanowić *conditio sine qua non* wszelkiej współpracy w ramach przygotowywanej koalicji. Żądań swych Sowieci nie zakomunikowali rządowi polskiemu, chociaż relacje Warszawa–Moskwa były szczegółowo uregulowane pod względem prawnotraktatowym i funkcjonowały bez zakłóceń. Zadanie załatwienia tej sprawy wzięły na siebie Francja i Wielka Brytania.

W imieniu rządu RP minister Beck odrzucił sowieckie żądania, nie wchodząc w żadną dyskusję. 20 sierpnia skierował do polskich ambasadorów i posłów instrukcję, w której jednoznacznie wyjaśnił swoje stanowisko. „Ambasadorowie francuski i angielski zwrócili się do mnie w wyniku negocjacji sztabowej francusko-angielsko-sowieckiej, w której Sowiety zażądały możności wejścia w kontakt z armią niemiecką na Pomorzu, Suwalszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej. *Démarche* angielska i francuska popierały to stanowisko. Odpowiedziałem, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby te państwa dyskutowały o wyzyskaniu wojskowym terytorium innego państwa suwerennego. Polskę z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją Rządu polskiego taki układ zawrzeć" – stwierdzał Beck[56].

W swoich wspomnieniach, spisanych w Rumunii, już po klęsce 1939 r., minister stwierdził: „Przedstawiłem zagadnienie najwyższym czynnikom państwowym, ze swej strony oświadczając, że formę wystąpienia sowieckiego uważam za niedopuszczalną, [bo] redukowałaby ona Polskę do roli obiektu martwego w całej tej sprawie. Mój punkt

[54] *Документы внешней политики СССР*, Москва 1992, т. 22/1, s. 584.

[55] O swoistej bezczelności Sowietów świadczy analogiczne żądanie wobec Rumunii, wystosowane tylko po to, aby zająć Besarabię, chociaż nie było najmniejszego racjonalnego powodu, aby wprowadzać tam wojska w celu walki z Niemcami.

[56] M. Kornat, *Polska i Europa…*, s. 1120.

widzenia nie wywołał zastrzeżeń. Wobec tego odpowiedziałem ambasadorom państw sprzymierzonych, że stanowisko zajęte przez gen. Doumenc[a] uważam za jedynie słuszne i że rząd nasz inaczej na to patrzeć nie może. Jesteśmy zainteresowani w życzliwym stanowisku Sowietów w ramach ich realnych możliwości w razie konfliktu na Zachodzie, ale nie możemy dopuścić do traktowania naszego terytorium jako przedmiotu negocjacji między państwami trzecimi"[57].

Polskie *veto* dało Sowietom doskonałą okazję do usprawiedliwienia zwrotu w polityce ZSRS, który dokonał się 23 sierpnia 1939 r. i przyniósł porozumienie z Niemcami o podziale Europy Środkowo-Wschodniej na strefy interesów. 26 sierpnia marsz. Woroszyłow udzielił wywiadu dziennikowi kierownictwa sowieckiego „Izwiestia". Oznajmił w nim, że siły zbrojne Moskwy nie mogłyby wziąć udziału w wojnie we współpracy z armiami mocarstw zachodnich, „gdyby nie zostały przepuszczone przez terytorium Polski". Ale rząd polski „oświadczył otwarcie, że nie potrzebuje i nie przyjmie pomocy od ZSRS". W ten sposób winną uniemożliwienia zawarcia wielkiego sojuszu stała się Polska[58]. W wywiadzie padło jeszcze pytanie o komentarz do rewelacji brytyjskiej gazety „Daily Herald", która podała wiadomość, jakoby Sowietom nie chodziło o walkę z Niemcami, lecz o okupowanie Wilna i Nowogródka oraz województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Woroszyłow odpowiedział, że to „bezczelne kłamstwo". „Nie dlatego przerwane zostały rokowania z Anglią i Francją, że ZSRS zawarł pakt o nieagresji z Niemcami, lecz na odwrót, ZSRS zawarł pakt o nieagresji z Niemcami w wyniku między innymi tej okoliczności, że wojskowe rokowania z Francją i Anglią doprowadziły do impasu wskutek niedających się usunąć rozbieżności"[59]. Polemizując z tymi oskarżeniami, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych akcentowało, że układ między Niemcami a ZSRS doszedł do skutku po dłuższych rokowaniach, co miał przyznać poseł Rzeszy w Bukareszcie Wilhelm Fabricius. Oznajmił on „rumuńskim czynnikom politycznym, pokazując odnośną instrukcję Berlina, iż rozmowy trwały od 2 miesięcy, przy czym ustalono zawczasu wszystkie szczegóły paktu" – pisał wiceminister Jan Szembek do ambasadora RP w Bukareszcie Rogera Raczyńskiego w instrukcji z 29 sierpnia[60]. Dawało to dyplomacji polskiej sposobność, aby „wyzyskać powyższy fakt wobec oświadczenia Woroszyłowa, iż jedynie negatywne stanowisko Polski wobec rozmów Sowietów z Anglią i Francją spowodowało porozumienie z Niemcami"[61].

---

[57] J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciała, wstęp M. Kornat, Warszawa–Kraków 2015, s. 254–255. Przytoczone słowa Becka odnoszą się do decyzji gen. Doumenca, który odesłał sowieckich partnerów do skomunikowania się bezpośrednio z rządem polskim.

[58] *Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów. 1939*, oprac. W.T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 481–483.

[59] *Ibidem*, s. 482.

[60] Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego, Ambasada Bukareszt, sygn. A. I 26/9.

[61] *Ibidem*.

„Zrywając rokowania ze Związkiem Radzieckim, mocarstwa zachodnie otwarły Niemcom drogę do napaści na Polskę" – głosi sowiecka *Historia dyplomacji*, dając takie właśnie podsumowanie negocjacji moskiewskich[62]. Także sprzyjająca Sowietom część historiografii zachodniej do dzisiaj nie przyjmuje jasnej sekwencji wydarzeń, którą w wielkim skrócie streściliśmy powyżej. Wciąż powraca teza, że Stalin został zmuszony do zwrotu na korzyść Niemiec, gdyż nie otrzymał odpowiedniej oferty od mocarstw zachodnich.

Ponadto od dawna w nauce występuje i jest poważnie traktowana ostra krytyka poczynań Wielkiej Brytanii i Francji na rzecz planowanego zjednania sobie Związku Sowieckiego jako antyniemieckiego partnera. Jednym z jej argumentów jest teza, że rozmowy nie mogły być skuteczne, gdyż wojskowi negocjatorzy mocarstw zachodnich nie mieli pełnomocnictw do podpisania umowy, o której chcieli rozmawiać. Nie wiadomo zatem, czy w ogóle dążyli do zawarcia sojuszu. Argument ten podniósł ostatnio Roger Moorhouse w cennej skądinąd książce *Pakt diabłów*[63]. Nie przekonuje nas ta argumentacja. Negocjatorzy nie muszą mieć pełnomocnictw na początku negocjacji. Zazwyczaj udziela się ich po parafowaniu umowy. Poza tym wojskowi przybyli do Moskwy, aby prowadzić rokowania w sprawie konwencji wojskowej, a więc załącznika do paktu politycznego, który nie był podpisany. Nie mogli mieć zatem wspomnianych upoważnień. *Nota bene* główny negocjator sojuszu Polski z Wielką Brytanią, ambasador Raczyński, również nie miał pełnomocnictw swojego rządu wystawionych „z góry" na wszelkie okoliczności. Otrzymał je do podpisania traktatu o pomocy wzajemnej 25 sierpnia 1939 r. w ostatniej chwili przed dopełnieniem tego dnia wspomnianej formalności w Foreign Office.

Sowiecki wkład w zwycięstwo na Niemcami w II wojnie światowej spowodował, że imperium Stalina – mimo swego zbrodniczego charakteru – zyskało wielki kredyt zaufania na Zachodzie. Dodało to nowej siły propagandzie zwróconej przeciw Polsce[64]. Powojenne publikacje powstałe w ZSRS, takie jak *O fałszerzach historii* albo *Przeciw fałszowaniu historii drugiej wojny światowej*, zawierały gwałtowną polemikę – formułowaną w swoistym, bolszewickim stylu – z wszelkimi usiłowaniami stwierdzenia, że współdziałanie III Rzeszy i Związku Sowieckiego przyczyniło się do rozpętania wojny[65]. Według tej narracji państwo Stalina znalazło się w sierpniu 1939 r. w obliczu alternatywy politycznej: „albo przyjąć w celu samoobrony propozycję niemiecką […] i zapewnić sobie tym samym przedłużenie pokoju na pewien okres […], który to okres państwo radzieckie mogłoby wykorzystać dla lepszego przygotowania swych sił do odparcia ewentualnej agresji, albo odrzucić propozycję niemiecką i umożliwić w ten sposób pro-

[62] *Historia dyplomacji…*, t. 3, s. 879.

[63] R. Moorhouse, *Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina*, Kraków 2015, s. 52 (wyd. angielskie: *The Devils' Alliance: Hitler's Pact with Stalin, 1939–1941*, New York 2014).

[64] E.H. Carr, *Soviet Impact on The Western World*, London 1947.

[65] *O fałszerzach historii*, praca zbiorowa, Warszawa 1948; *Przeciw fałszowaniu historii drugiej wojny światowej. Zbiór artykułów*, Warszawa 1966.

wokatorom wojennym z obozu państw zachodnich natychmiastowe wtrącenie Związku Radzieckiego w konflikt zbrojny z Niemcami w sytuacji wybitnie dla ZSRR niekorzystnej, w warunkach całkowitej jego izolacji"[66]. Powzięto decyzję, która przyniosła wybór „dalekowzroczny i mądry". Właśnie to posunięcie „zadecydowało o pomyślnym dla Związku Radzieckiego i dla wszystkich miłujących pokój i wolność narodów wyniku drugiej wojny światowej"[67].

Co istotne, przeobrażenia wewnętrzne państwa sowieckiego, poczynając od XX Zjazdu jego partii komunistycznej w lutym 1956 r. – jakkolwiek ważne i znaczące w licznych obszarach życia społecznego – nie skutkowały zerwaniem ze stalinowskim kanonem, który pozostał niepodważalny i sprowadzał się do tezy, że ZSRS uczynił wszystko, co możliwe, aby ocalić pokój, podczas gdy w rzeczywistości było dokładnie odwrotnie. Znamienna pozostaje wypowiedź szczęśliwie zamieszczona w *Dzienniku* sekretarza generalnego Międzynarodówki Komunistycznej Georgi Dymitrowa. Według tego źródła, 7 września 1939 r. Stalin jednoznacznie wyraził swoje stanowisko wobec walczącej Polski. „Unicestwienie tego państwa w sprzyjających okolicznościach oznaczałoby jeden burżuazyjno-faszystowski kraj mniej. Cóż by to było złego, gdybyśmy w rezultacie rozgromienia Polski rozprzestrzenili system socjalistyczny na nowe terytorium i ludność"[68].

W sprawach oceny wydarzeń z lata 1939 r. zadziwiająca pozostaje skuteczność dezinformacyjnej propagandy sowieckiej na Zachodzie. W syntezie *The Origins of the Second World War* brytyjski historyk Alan J.P. Taylor narzekał, iż „brytyjski przyrodzony [*genuine*] respekt dla zasady niepodległości małych krajów" stał się przeszkodą w dojściu do porozumienia z ZSRS, podczas gdy Sowieci szczerze chcieli „ścisłego sojuszu, który broniłby ich samych [*would defend themselves*]"[69]. Autor ubolewał zatem nad tym, że rząd Zjednoczonego Królestwa nie wymusił na Polsce i państwach bałtyckich zgody na wkroczenie Armii Czerwonej na ich terytoria przed rozpoczęciem wojny.

Krach ZSRS w 1991 r. nie sprawił, by myślenie kategoriami właściwymi dla sowieckiej polityki i propagandy odeszło w przeszłość. Jednym z najbardziej wyraźnych przykładów tego stanu rzeczy jest opinia włoskiego profesora i dyplomaty, Sergia Romano, który w kwietniu 2015 r. w dzienniku „Corriere della Sera" stwierdził, że to z winy Polski nie doszedł do skutku sojusz mocarstw zachodnich z ZSRS, gdyż rząd w Warszawie nie wyraził zgody na przemarsz Armii Czerwonej przez terytorium własnego państwa, aby mogła ona nawiązać kontakt bojowy z armią niemiecką[70].

[66] *O fałszerzach historii…*, s. 62.
[67] *Ibidem*.
[68] G. Dimitrov [G. Dymitrow], *Journal 1933–1949*, red. G. Moullec, Paris 2005, s. 341 (wyd. bułgarskie: *Dniewnik (9 mart 1933 – fiewruarii 1949)*, Sofia 1997, cytat na s. 181–182).
[69] A.J.P. Taylor, *The Origins of the Second World War*, Oxford 1963, s. 236.
[70] „Dziennik. Gazeta Prawna", 22 IV 2015.

Pogląd historyków zachodnich, zgodnie z którym Beck pozostaje na swój sposób „odpowiedzialny" za zawarcie paktu III Rzeszy z ZSRS, bo uniemożliwił Sowietom wybór innej opcji politycznej, choć jest absurdem, nie należy do odosobnionych. Niejeden z historyków zachodnich wyrażał tę myśl zupełnie jednoznacznie[71]. Jak widać, niezależnie od rzeczywistego stanu rzeczy, fałszywa teoria historiograficzna głosząca, że przyczyną paktu Hitler–Stalin była odmowa rządu polskiego w sprawie przepuszczenia Armii Czerwonej przez terytorium własnego państwa, ma się wciąż nieźle. Polsce nadal przypisuje się postępowanie, które doprowadziło do zerwania brytyjsko-francusko-sowieckich rokowań o antyniemiecki sojusz, prowadzonych w Moskwie.

* * *

Zmarły przed trzema laty francuski historyk idei i sowietolog Alain Besançon w eseju *Le Malheur du siècle: sur le communisme, le nazisme et l'unicité de la Shoah* z 1998 r. wyraził trafną i ważną myśl o niebezpiecznej „nierównowadze pamięci" o totalitaryzmie niemieckim (zgodnie potępianym) i sowieckim (usprawiedliwianym) w europejskiej świadomości historycznej[72]. Autor ten pisał, że „wiedza o komunizmie bolszewickim jako systemie zbrodniczym istniała od 1917 [roku]. Ale z powodu potężnego oddziaływania [fałszywych – M.K.] idei, zdolności dezinformacji i kłamstwa organów ruchu komunistycznego brakło tej wiedzy uwierzytelnienia". Nawet „wielu uczciwych uczonych zaprzeczało jej w dobrej wierze, nie wspominając już o opinii publicznej"[73]. Tak działała skutecznie nie tylko inspiracja prasowa, lecz także ideowa praca *fellow-travellersów*.

Sowietom powiodło się przekazanie światu sfałszowanego przekazu na temat ich polityki, i to nawet w sprawach takich działań, których nie sposób bronić, jak w przypadku zbrodniczego paktu Hitler–Stalin.

Można się zastanawiać nad przyczynami tak dużej skuteczności oddziaływania propagandy Moskwy na opinię polityczną (i refleksję historyczną) Zachodu i wskazywać na jej różne uwarunkowania. W naszym przekonaniu głównym powodem był klimat przychylności dla Związku Sowieckiego jako partnera mocarstw anglosaskich, wytworzony w następstwie II wojny światowej.

Najważniejsze pozostaje to, że skutecznie wprowadzono dezinformację do bieżących stosunków międzynarodowych oraz historii dyplomacji. W rezultacie historiografia

---

[71] Na przykład Ph. Longworth, *The Making of Eastern Europe*, London 1992, s. 88. W mniej otwartej formie poglądy takie powracały w anglosaskich pracach z ostatniego czasu, zob. T. Bouverie, *Appeasement. Chamberlain, Hitler, Churchill and the Road to War*, New York 2019; B.C. Hett, *The Nazi Menace. Hitler, Churchill, Roosevelt, Stalin and the Road to War*, New York 2020.

[72] A. Besançon, *Le Malheur du siècle: sur le communisme, le nazisme et l'unicité de la Shoah*, [Paris] 1998 (przekład polski: *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000).

[73] *Idem*, *Przekleństwo wieku…*, s. 12–13.

zachodnia w znaczącym stopniu podziela stanowisko bolszewickiego rządu, a polscy badacze muszą się zmagać z fałszywymi narracjami o przeszłości naszego państwa, mimo oczywistej nieprawdziwości zniesławiającego je przekazu. Dzieje międzywojennej Polski dostarczają w tym zakresie licznych i wprost modelowych przykładów.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Konsulat Generalny RP w Berlinie, sygn. 17.

Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego
Ambasada Bukareszt, sygn. A. I 26/9.

Service Historique de l'Armée de Terre (Paryż)
sygn. 7N 30024, akta État-Major de l'Armée, 2-ème Bureau (Section de Renseignements), Pismo posła do kanclerza z 27 VIII 1934 r.

Źródła opublikowane

Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciała, wstęp M. Kornat, Warszawa–Kraków 2015.

Dimitrov [Dymitrow] G., *Journal 1933–1949*, red. G. Moullec, Paris 2005 (wyd. bułgarskie: *Dniewnik (9 mart 1933 – fiewruarii 1949)*, Sofia 1997.

Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945, t. 1–4, red. M. Wołos, (red. poszczególnych tomów: t. 1 – J.J. Bruski, M. Wołos; t. 2 – P. Głuszkowski; t. 3 – M. Kornat; t. 4 – Ł. Adamski), Warszawa 2020–2024.

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 2: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, Warszawa 1961.

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939, t. 1: *1918–1932*, oprac. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.

Dziennik Ustaw RP 1934, poz. 14, nr 124.

Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda, wstęp i oprac. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012 (wyd. 2 – Gdańsk 2023).

Lenin W., *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957.

Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów. 1939, oprac. W.T. Kowalski, Warszawa 1989.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1935, red. S. Żerko, Warszawa 2017; *Styczeń–sierpień 1939*, red. S. Żerko, Warszawa 2005.
Stalin J.W., *Referat sprawozdawczy na XVII zjeździe partii o działalności KC WKP(b)* [26 stycznia 1934 r.] [w:] *idem*, *Zagadnienia leninizmu*, Moskwa 1940.
Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, wyd. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992.
Tajemnice polskiej polityki. Zbiór dokumentów 1935–1945, red. F. Sockow, Moskwa 2009.

Документы внешней политики СССР, Москва 1992, т. 22/1.
Секреты польской политики. Сборник документов, ред. Л.Ф. Соцков, Москва 2009.
Советско-польские отношения в 1918–1945 гг. Сборник документов в четырех томах: т. 1: *1918–1926*, ред. Г.Ф. Матвеев, Москва 2017; т. 2: *1926–1932*, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017; т. 3: *1932–1939*, ред. М.М. Наринский, А.В. Мальгин, Москва 2017; т. 4: *1939–1945*, ред. Н.С. Лебедева, Москва 2017.

Czasopisma

„Dziennik. Gazeta Prawna", 22 IV 2015.
„Teki Historyczne" (Londyn) 1956/1957, t. 8.

OPRACOWANIA

Besançon A., *Le Malheur du siècle: sur le communisme, le nazisme et l'unicité de la Shoah*, [Paris] 1998; przekład polski: *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000.
Bouverie T., *Appeasement. Chamberlain, Hitler, Churchill and the Road to War*, New York 2019.
Budurowycz B., *Polish-Soviet Relations 1932–39*, New York 1962.
Bułhak W., *Polskie piekło i Sowieci. Wokół publikacji Centralnego Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, red. T. Dubicki *et al.*, t. 7, Warszawa 2017.
Carr E.H., *Soviet Impact on The Western World*, London 1947.
Carr E.H., *The Bolshevik Revolution 1917–1923*, t. 3, London 1953.
Chwalba A., *Przegrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Kraków 2020.
Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920,* Kraków 2006.
Engelstein L., *Russia in Flames. War, Revolution, Civil War. 1914–1921*, Oxford 2018.
Fischer L., *The Soviets in World Affairs. A History of the Relations between the Soviet Union and the Rest of the World 1917–1929*, New York 1951 (wyd. 1 – London 1930).
Gostyńska W., *Stosunki polsko-radzieckie 1918–1919*, Warszawa 1972.
Gregorowicz S., *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Warszawa 1982.

Gregorowicz S., Zacharias M.J., *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995.

Hett B.C., *The Nazi Menace. Hitler, Churchill, Roosevelt, Stalin and the Road to War*, New York 2020.

Hildebrand K., *La politique française de Hitler jusqu'en 1936* [w:] *La France et l'Allemagne 1932–1936*, Paris 1980.

Historia dyplomacji, t. 3: *1914–1939*, red. W.M. Chwostow *et al.*, tłum. S. Ludkiewicz, J. Borowicz, przypisy do wyd. polskiego H. Altman, Warszawa 1973.

Jurkiewicz J., *Pakt Wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych w latach 1934–1935*, Warszawa 1963.

Knickerbocker R., *Europa w mundurze*, Warszawa 1935.

Komarnicki T., *Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe 1914–1920*, Melbourne–London 1957.

Kornat M., *Pakt, którego nie było… (Pogłoski o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim w 1934 r.)* [w:] *idem*, *Polska polityka równowagi (1934–1939). Studia i rozważania,* Kraków 2007.

Kornat M., *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2024.

Kornat M., Wołos M., *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020.

Krop P., *Sekrety wywiadu francuskiego,* tłum. B. Kern, Warszawa 1999.

Kukiel M., [rec.] *T. Komarnicki, „Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe 1914–1920, Melbourne–London 1957"*, „Teki Historyczne" 1956/1957, t. 8.

Lapter K., *Pakt Piłsudski–Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962.

Leczyk M., *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976.

Lehnstaedt S., *Der vergessene Sieg. Der Polnisch-Sowjetische Krieg 1919–1921 und die Entstehung des modernen Osteuropa*, München 2019.

Longworth P., *The Making of Eastern Europe*, London 1992.

Loving R. jr, *Fat Boy and the Champagne Salesman: Göring, Ribbentrop, and the Nazi Invasion of Poland*, Indiana 2022.

Materski M., *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.

Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

Moorhouse R., *Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina*, Kraków 2015 (wyd. angielskie: *The Devils' Alliance: Hitler's Pact with Stalin, 1939–1941*, New York 2014).

Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.

Nowak A., *Rok 1920: pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce* [w:] *idem*, *Polacy, Rosjanie i biesy*, Kraków 1998.

O fałszerzach historii, [praca zbiorowa], Warszawa 1948.

Pagel J., *Polen und die Sowjetunion 1938–1939. Die polnisch-sowjetischen Beziehungen in den Krisen der europäischen Politik am Vorabend des Zweiten Weltkrieges*, Stuttgart 1992.
Pragier A., *Cele wojenne Polski*, Włochy 1945.
Przeciw fałszowaniu historii drugiej wojny światowej. Zbiór artykułów, Warszawa 1966.
Przybylski A., *Wojna polska 1918–1920*, Warszawa 1930.
Read A., Fisher D., *The Deadly Embrace. Hitler, Stalin and the Nazi-Soviet Pact 1939–1941*, New York 1988.
Rutkowski T., *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020.
Seton-Watson H., *Eastern Europe between Two Wars 1918–1939*, London 1941.
Skrzypek A., *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932–1939*, Warszawa 1979.
Snyder T., *Tajna wojna*, Kraków 2008.
Stanisławska S., *Polska a Monachium*, Warszawa 1967.
Taylor A.J., *The Origins of the Second World War,* Oxford 1963.
Wandycz P.S., *Polish-Soviet Relations 1917–1921*, Cambridge, Mass., 1969.
Wandycz P.S., *Soviet-Polish Relations 1917–1921*, Harvard University Press 1969.
Wandycz P.S., *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988.
Wandycz P.S., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1965 (wyd. 2 – 1980).
Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 – alternatywy i konsekwencje [ankieta historyczna], „Arcana" 2000, t. 5, nr 35.
Wołkogonow D., *Lenin*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1997.

MAREK KORNAT (ur. 1971) – historyk, profesor w Instytucie Historii PAN oraz na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Główne zainteresowania badawcze: historia dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XIX i XX w., polska polityka zagraniczna w latach 1918–1945, dzieje polskiej i zachodniej myśli sowietologicznej. Autor książek m.in.: *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej* (2002); *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1–2 (2003–2004); *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka* (2024). Autor biografii Józefa Becka (wspólnie z Mariuszem Wołosem).

MAREK KORNAT (born 1971) – historian, professor at the Institute of History, Polish Academy of Sciences and at the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. His main

scientific interests are: the history of international relations in the 19th and 20th centuries, the foreign policy of Poland in 1918–1945, history of Polish and Western sovietological thought. Author, among others, of the books: *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej* [Poland in 1939 and the Ribbentrop–Molotov Pact: The Issue of German-Soviet Rapprochement in the Foreign Policy of the Second Polish Republic] (2002); *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)* [Bolshevism – Totalitarianism – Revolution – Russia: The Beginnings of Sovietology and Studies on Totalitarian Systems in Poland (1918–1939)], vol. 1–2 (2003–2004); *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka* [Poland and Europe 1938–1939: Four Decisions by Józef Beck] (2024). Author of the biography of Józef Beck (together with Mariusz Wołos).